

Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 14

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku

Po tragicznych wydarzeniach w grudniu 1970 roku wydawałoby się, że kościół gdański nareszcie będzie mógł uregulować prawa własności wobec budynków sakralnych, będących dotąd oficjalnie własnością państwa, a tylko danych Kościołowi w zarządzanie bez prawa prowadzenia jakichkolwiek prac budowlanych czy remontowych. Łudzono się, że Kościół gdański nareszcie uzyska zgody na ponawiane od dawna prośby o zezwolenie władz na realizację budowy nowych świątyń i remont tych zniszczonych podczas wojny oraz zdewastowanych przez Armię Czerwoną po wkroczeniu jej wojsk do Gdańska. Tymczasem po zgodzie na budowę kościoła na Przymorzu, na innym gdańskim osiedlu, Suchaninie, mógł powstać tylko barak, kaplica. Na budowę kościoła nie wyrażono zgody.

Cały czas ciągnęła się sprawa przejścia kościoła św. Jana, w którego zniszczonych murach zezwalano ekipom filmowym na realizację scen do różnych filmów, co było powodem dalszych zniszczeń. Władze miały różne pomysły na zagospodarowanie tego sakralnego zabytku. Przez długi czas ówczesna prasa pisała, że kościół będzie służył jako obiekt muzealny – lapidarium dla zbiorów kamieni, posągów, nagrobków, fragmentów budowli itp. W 1974 roku zabytkowy kościół Bożego Ciała na stoku Grodziska został przekazany Kościołowi Polsko-Katolickiemu. W latach 1971-72 biskup gdański Lech Kaczmarek dokonał niezbędnych zmian w diecezjalnej strukturze. Powołano nowe parafie: w Kieźmarku p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej i we Wrzeszczu, wspomnianą wcześniej parafię św. Stanisława Biskupa. W tym roku stworzony został w diecezji gdańskiej VII dekanat. Na mocy Konstytucji Apostolskiej Pawła VI *Episcorum Poloniae Coetus* z 28 czerwca 1972 roku diecezję gdańską włączono do diecezji gnieźnieńskiej. W roku 1973 odbył się w Oliwie II Synod Gdański. Miał on charakter pastoralny, głównie dostosowywał on liturgię Eucharystii i innych Sakramentów do postanowień Soboru Watykańskiego II. Oprócz tego kładł wielki nacisk na Apostolstwo Świeckich. Obok wielu tradycyjnych grup dla mężczyzn, kobiet, młodzieży i ministrantów wskazano na duszpasterstwo rodzin, młodych małżeństw, ludzi techniki, ludzi morza, ludzi sztuki, ludzi w podeszłym wieku i osób niepełnosprawnych. W listopadzie 1976 roku wznowił działalność Biskupi Sąd Duchowny, w tym samym roku Katedra Oliwska uzyskała godność bazyliki mniejszej (jako trzecia w diecezji po kościele św. Mikołaja oraz po kościele Mariackim). We wrześniu 1978 roku ustanowiona została Kapituła Katedralna Gdańska.

Na osiedlu Piecki-Migowo została ustanowiona w 1977 roku kolejna parafia p.w. Bożego Ciała. Jej część dolną oddano do użytku w 1979 roku. W tym czasie przy gdańskich, sopockich i gdyńskich parafiach, rozwijały się katolickie ruchy młodzieżowe, rozkwitały Duszpasterstwa Akademickie, pojawił się Ruch Odnowy w Duchu Świętym, Ruch Światło-Życie i inne.

Pod koniec lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, system komunistyczny w Polsce zaczął się chwiać. Władze PRL nie miały wystarczających sił na prowadzenie twardej polityki nieustępliwości wobec potrzeb i żądań polskiego Kościoła - niewątpliwie najsilniejszej i niezależnej organizacji, nie tylko religijnej, ale również społecznej. Bezspornie największym wzmocnieniem tego czasu stał się dla Polski dzień 16 października 1978 roku. Wówczas to kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przyjął imię Jan Paweł II. Podczas całej kilkudziesięcioletniej hegemonii systemu komunistycznego w Polsce nie przeżywano tylu obaw związanych z objęciem urzędu przez nowego papieża – teraz polskiego kardynała. Obawiano się następstw, jakie ten pontyfikat przyniesie na naszą ojczyznę i na nas - Polaków.

Wkrótce po wyborze Jana Pawła II liczyliśmy na Jego przyjazd do ojczyzny. Teraz nikt nie miał wątpliwości, że taka wizyta nastąpi, tym bardziej, że Naród pamiętał o odmowie, jaką wyraził rząd PRL papieżowi Pawłowi VI. Wkrótce dowiedzieliśmy się, że możemy

spodziewać się pielgrzymki Jana Pawła II w 1979 roku. Zaczęliśmy patrzeć inaczej na otaczający nas świat. Planowana przez papieża Polaka pielgrzymka do Polski bardzo niepokoiła komunistyczne władze. Przewidywano, że niepokorny biskup Rzymu może rozbudzić „uśpionego” ducha narodu. Szczególne obawy budził termin pielgrzymki; dziewięćsetna rocznica śmierci świętego Stanisława – biskupa, który zginął za nieposłuszeństwo wobec władzy świeckiej. Bardzo niepokoił się również przywódca Związku Radzieckiego Leonid Breżniew, który po prostu sugerował władzom polskim, aby Ojca Świętego do Polski nie wpuścić. Widząc determinację

I sekretarza Edwarda Gierka, ostrzegał: Róbcie, jak uważacie, bylebyście tego później nie żałowali. Krótko przed papieską pielgrzymką władze zezwoliły na dokończenie budowy kościoła NMP Królowej Różańca Świętego na Przymorzu i wzniesienie wysokiej latarnianej wieży. W czerwcu 1979 roku została erygowana parafia p.w. Błogosławionej Doroty z Mątów w Gdańsku-Jasieniu, a w sierpniu parafia p.w. Opatrzności Bożej na drugim gigantycznym osiedlu Gdańska – Zaspie.

Bardzo oczekiwana przez Polaków pielgrzymka Jana Pawła II do Polski trwała dziewięć dni tj. od 2 do 10 czerwca 1979 roku. Przykrym dla nas gdańszczan było pominięcie naszego miasta na trasie tej tak ważnej dla naszego Narodu, a pierwszej w dziejach pielgrzymki papieża do Polski, i co również bardzo ważne; papieża – Polaka. Ojciec Święty podczas tej pielgrzymki odwiedził: Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, swoje rodzinne miasto Wadowice, Oświęcim, Nowy Targ i ponownie Kraków, skąd udał się do Watykanu.

Pobyt papieża w Polsce był dla nas Polaków czasem wielkiego przemieszczania się do miejsc, w których aktualnie przebywał Ojciec Święty, aby uczestniczyć w Mszach św. i nabożeństwach oraz wysłuchać pobudzających nasze serca homilii. Papieżowi podczas pielgrzymki towarzyszył nasz wielki Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński. Największym przeżyciem dla wiernych okazały się słowa z homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej na Placu Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi. Amen.”

Od tej pielgrzymki coś w Narodzie drgnęło. W 1980 roku rozpoczęły się w kraju tzw. wówczas „niepokoje społeczne”. Najpierw w Gdańsku, a następnie w całym Trójmieście i wreszcie w całej niemalże Polsce wybuchły robotnicze strajki, które zatrzęsły w posadach dotychczasowy komunistyczny reżim. W polityczny niebyt odeszła kolejna ekipa partyjna Edwarda Gierka, co przepowiedział Breżniew, przed papieską pielgrzymką Jana Pawła II do Polski. W Gdańsku powstał podczas strajku Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Bramę Stoczni Gdańskiej im. Lenina zdobiły obrazy Matki Boskiej i Jana Pawła II oraz mnóstwo kwiatów. Do gdańskiego strajku dołączały kolejne zakłady pracy, z których powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy prowadzący rozmowy z przedstawicielami Rządu. Zgłoszono 21 postulatów, wśród nich między innymi zażądano transmisji Mszy Świętych w radio. Niemalże od początku strajków przed bramą stoczni, gdzie w grudniu 1970 roku od strzałów milicji i wojska zginęli stoczniowcy, ustawiono krzyż, pod którym codziennie modlono się w intencji ojczyzny oraz o powodzenie strajku. Kościół natychmiast wsparł duszpasterską posługą ruch jednoczący polskie społeczeństwo w obronie wolności i demokracji. Od początku strajku kapłani katoliccy sprawowali duszpasterską posługę w zakładach pracy. Najsławniejszym kapłanem pośród nich stał się ks. Henryk Jankowski, proboszcz parafii św. Brygidy, znajdującej się najbliżej gdańskiej stoczni. W należącej do sąsiedniej diecezji (w tamtym czasie) Gdyni, takim kapłanem był proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego, ks. Henryk Jastak. Korzystając z kolejnej „odwilży”, w diecezji gdańskiej erygowano nowe parafie: p.w. Wniebowzięcia NMP w Gdańsku-Żabiance (luty 1981), p.w. św. Wojciecha w Gdańsku-Świbnie (maj 1981) i w Sopocie p.w. Zesłania Ducha Świętego (czerwiec 1981).

Gdy 13 grudnia 1981 roku, po szesnastu miesiącach prowokowanego przez władze chaosu, wprowadzono stan wojenny. Dla Kościoła nastał czas wzmożonej pomocy charytatywnej w parafiach, kierowanej przede wszystkim do osób aresztowanych, internowanych i represjonowanych oraz do ich rodzin, a także do szerokiej rzeszy potrzebujących wiernych całej gdańskiej diecezji. Posługa kapłańska dotarła także do obozów internowania, a miejsca uwięzienia „niebezpiecznych” dla ustroju osób, odwiedzili również gdańscy biskupi. Ks. biskup Lech Kaczmarek odwiedził obóz internowanych w Strzebielinku i obóz dla kobiet w Gołdapi, inne miejsca odwiedził biskup Kazimierz Kluz. W kościołach znajdowały schronienie wszelkie niezależne inicjatywy - wykłady, pokazy filmowe i występy niezależnych artystów. Pozostający w sporze z „Solidarnością” komuniści nie byli już w stanie walczyć na dwa fronty. Rozbijali manifestacje, które w dniach oficjalnie nieuznawanych świąt narodowych skupiały wiernych w Gdańsku wokół kościołów św. Brygidy i kościoła Mariackiego. Zezwolili również (po wielu odmowach i utrudnieniach) na wydawanie Gdańskiego Dwutygodnika Katolickiego „Gwiazda Morza”. Przy redakcji znalazł schronienie Diecezjalny Dział Dokumentacji Video Studio, załączek niezależnego ośrodka filmowego – Fundacji Filmów i Programów Katolickich – Video Studio Gdańsk.

Władza w stosunku do Kościoła z jednej strony dawała zezwolenia dla prowadzenia działalności (pod kuratelą cenzury), z drugiej - nieoficjalnej strony - inwigilowała księży i ich zastraszala. Szczególnie okrutnie aparat komunistyczny traktował księży głoszących z ambony prawdę.

Hubert Bartel
na podstawie „1000 lat gdańskiego Kościoła”
Sławomira Kościelaka